

ŁUCJA CHAREWICZOWA

**STANOWISKO KOBIET POLSKICH  
W POPULARYZATORSKIEJ I NAUKOWEJ  
PRACY HISTORYCZNEJ**



LWÓW  
Z Drukarni Zakładu Narodowego imienia Ossolińskich  
1933

ŁUCJA CHAREWICZOWA

**STANOWISKO KOBIET POLSKICH  
W POPULARYZATORSKIEJ I NAUKOWEJ  
PRACY HISTORYCZNEJ**



**LWÓW**  
Z Drukarni Zakładu Narodowego imienia Ossolińskich  
1933

Wpisano do Książki Akcesji

CM 314711

ODBTIKA Z „KWARTALNIKA HISTORYCZNEGO“ R. XLVII. T. II. Z. 1.

Wpisano do Księgi Akcesji

Akc. Dł nr ..... /2011/ .....  
157 24

I. Kobieta a tradycja narodowa — Spuścizna piśmiennicza kobiet jako źródło poznania przeszłości: pamiętniki, listy, opisy podróźnicze — Pogranicze literacko-historyczne — Popularyzatorstwo dziejów polskich — Zamiłowania specjalne: biografika, krajoznawstwo, kwestja kobieca. — Krytyka, przekłady, wydawnictwa, muzeologia i archiwistyka.

II. Wpływ studjów uniwersyteckich na samodzielność badań — Konsolidacja typu kobiety-naukowca — Autorstwo kobiece w historjografji dzisiejszej — Działy najżywotniejsze: nauki pomocnicze historii, historia polityczna wieku XIX, dydaktyka historii — Udział w badaniach średnowieczna, problemów gospodarczo-społecznych, regionalizmu i krajoznawstwa, kultury i wychowania — Popularyzacja dzisiejsza — Charakterystyka ogólna.

## I.

Opowieść o czasach minionych, o narodowej chwale i klęskach snuły od najdawniejszych czasów matki polskie, urabiając pierwsze pojęcia historyczne dziecka, wszczepiały w jego duszę kult przeszłości. Polska więc dziejowa tradycja ustna przechodziła żywym słowem z pokolenia na pokolenie głównie dzięki kobietom.

Znaczenie zaś domowego wpływu na polski zmysł historyczny wzmogły lata narodowej niewoli. Wszelkie zakusy szkoły zaborczej nie zdołały przeciwdziałać dalszemu wzrostowi raz rzuconego w młode umysły ziarna. Im mniej był pielęgnowany przez zawodowych pedagogów przedmiot dziejów ojczystych, tem większe zyskiwał zainteresowanie pozaszkolne młodzieży. Podtrzymuje zaś je i rozbudza tajne nauczanie historii, w którego organizacji ważna też rola przypada kobiecie. Ileż wykładów tajnych takich sław naukowych jak Tadeusz Korzon i Piotr Chmielowski zakonspirowały kobiety warszawskie!<sup>1)</sup> A jeśli

---

<sup>1)</sup> Wł. Smoleński, Studja historyczne, str. 280, 288. Warszawa 1925 (Lekcje historii polskiej; Warunki pracy naukowej w b. Królestwie polskiem w okresie odwetu rosyjskiego za powstanie styczniowe).

w całej Polsce rozbiorowej tradycja narodowa tuliła się nawet w roboczych fartuchach kobiet rzemieślniczych i wiejskich, które zwłaszcza na kresach zachodnich i wschodnich umiały z liter polskich modlitewników krzesać iskry świadomości narodowej dla zasilenia serc całej rodziny, to w jakiej mierze tkwić musiała ta zniewalająca siła tradycji w umysłach kobiet miejskiej i ziemiańskiej inteligencji? Tu też leżała główna przyczyna zamiany dzieci austriackich hofratów i rosyjskich generałów w czynnych i najzapaleńszych uczestników polskich powstań i spisków antyzaborecznych.

Ta duża rola kobiet w krzewieniu i utrzymywaniu zamięłowania przeszłości i w pozaszkolnej popularyzacji historii skierowuje z jednej strony uwagę na źródła, z których czerpały kobiety swe wiadomości popularyzatorskie, a z drugiej budzi chęć zastanowienia się nad tem, czy pozostały jakie ślady metod tej popularyzacji, czy poza głębokim stosunkiem uczuciowym kobiet do dziejów narodowych, istniała jakaś czynna łączność kobiet z historją, jako źródłem ścisłej wiedzy o przeszłości, z historją jako nauką.

Jak dawnym wymogom naukowym odpowiadało pojęcie historji jako pisanej opowieści zdarzeń minionych, tak i kobiecie dalekiej przeszłości wystarczała tradycja ustna. Długo niepiśmienna, przez wieki całe umysłowo nietwórcza, wchodzi na karty historjografji, nastawionej na polityczny punkt widzenia, tylko jako czynnik dynastyczny i rozrodczy. Następny jej ożywczy, acz bierny, wpływ na rozwój polskiej literatury narodowej, która dla niej głównie powstaje, wprowadza ją w sferę pisanego, modlitewnego przeważnie słowa<sup>1)</sup>. Idee też religijne wywołały u kobiet polskich głębszą pracę myśli, gdy zaszła za czasów humanizmu i reformacji potrzeba porównywania zasad nowych z dawnymi (Zofja Oleśnicka, Regina Filipowska)<sup>2)</sup>.

Wyjątkowe to były w XVI w. (a nawet negowane przez niektórych historyków literatury) wystąpienia kobiet w zakresie piśmiennictwa, jak wyjątkowe też były współczesne

<sup>1)</sup> W. Bruchnalski, Początki literatury polskiej a kobiety. Przegląd Human., t. III, str. 99—116, Lwów 1924; A. Brückner, Dzieje języka polskiego, wyd. II, str. 90.

<sup>2)</sup> Br. Chlebowski, Udział kobiet polskich w życiu duchowem społeczeństwa. Pisma, t. II, str. 80.

głosy mężczyzn, uznających potrzebę nauki dla kobiet (Andrzej Glaber z Kobylina, Marcin Bielski, Łukasz Górnicki). Karcił je bowiem skąpo wiedzą wszelką zarówno dom, jak i klasztor — wszechnica kobiecego wychowania na ogromnej przestrzeni czasu. Wyjątkowem tylko i na poły legendarnem zjawiskiem uniwersyteckiem w Polsce była w średnio-wieczu kobieta. Wiadomość o jej dwuletnim pobycie w uniwersytecie jagiellońskim przechowała się jednak tylko w wiedeńskiej relacji kronikarskiej<sup>1)</sup>, a zaledwie ją wspomina zasadnicza historjografia uniwersytetu jagiellońskiego<sup>2)</sup>. Niewiadome nawet jej miano. W wypadku realnego jej istnienia byłby to dowód brawurowego pędu do wiedzy w czasach, gdy tego rodzaju dążenia narówni z czarownictwem sądzone bywały. Umysłowe ukształcenie Polek zyskiwało też od czasu do czasu dobrą opinię podróżników obcych (Gilbert de Lannoy w XV w.; Bernouilli w XVIII w.), lecz te pochwały dotyczą zapewne poloru umysłowego, nie rzeczywistego wykształcenia.

Brak bowiem wiedzy u kobiet bywał dotkliwy i szedł w parze z nieumiejętnością pisemnego wypowiedzenia się — parę bowiem jaskółek nie czyni wiosny, i parę kobiet piszących nie może dać podstawy do ogólniejszego sądu, a świadczyć tylko mogłoby o możliwościach. Refektarz klasztorny, świetlica szlachecka czy piekarnia mieszczańska, jako gospodarze królestwo kobiety, nie nadawały się bynajmniej ówczesnie na warsztat piśmienniczy. Brak udziału w zdarzeniach pozadomowych, w sprawach ogólniejszej natury, powodował następczo brak podniety do spisywania faktów ważniejszych i nie skierowywał krytycznego czy porównawczego spojrzenia kobiet ani w społeczeństwo, ani w przeszłość.

Ograniczony zasięg myśli kobiecej nierozbudzonej wykształceniem, nie wybiegał poza obręb własnej uczuciowości, to też każda kobieta, która zczasem piórem władnęła, pisała przedewszystkiem o sobie, na tle własnem przedstawiając in-

---

<sup>1)</sup> Al. Brückner, Dzieje kultury polskiej, t. I, str. 543; Wł. Prokesch, Pierwsza emancypantka polska w XV w. Kraj 1900, nr. 21, poświęcony 500-jej rocznicy odnowienia wszechnicy jagiellońskiej, str. 28; A. Karbowski, Kobieta w uniwersytecie Jagiellońskim XV w. Muzeum 1904, str. 213—214.

<sup>2)</sup> K. Morawski, Historia uniwersytetu Jagiellońskiego, t. I, Kraków 1900, str. 45, przyp. 3.

nych i rozgrywające się wokół niej zdarzenia. I ta właściwość kobiecej organizacji duchowej, zaznaczyła się obfitością spuścizny piśmienniczej kobiet w działach literatury, które mają zasadnicze znaczenie dla historyka kultury i obyczajów: w autobiografii, pamiętnikarstwie i epistolografii. O ile niema śladu pracy kobiet w rocznikarstwie, kronikarstwie, hagiografii i innych działach źródeł, których rozkwit przypada na czas przeważnej niemoty piśmienniczej naszych kobiet, to jednak w tych trzech wyżej wymienionych grupach źródeł, wypowiedziała się przeszłość kobieca w dość obszernym zakresie.

Autobiografią wierszem pisaną jest pierwszy o większej wartości literackiej utwór kobiecy z r. 1685<sup>1)</sup>. W wieku zaś XVIII już na wielką skalę uprawiany był dział pamiętnikarski przez kobiecą noblesse towarzyską. Damy polskie od lat dziewięćdziesiątych tworzyły w języku francuskim tę egotyczną literaturę i na jej podstawie można odbudować prawie całość życia pań okresu oświecenia i lat następnych.

W wieku pensjonarskim rozpoczęła już swe pamiętniki Helena Massalska<sup>2)</sup> a również ciekawe zwierzenia dziewczęce pozostawiła Zofja Matuszewiczówna, później zamężna Kicka<sup>3)</sup>. Myśli czynnej polityczki utrwaliła Teofila z Jabłonowskich Sapieżyna<sup>4)</sup>. Nie pozostały obce temu pamiętnikarskiemu prądowi Urszula z Ustrzyckich Tarnowska i Ludwika ks. Radziwiłłowa i siostrzenica księcia Józefa Anna z Tyszkiewiczów Potocka i w. in., tylko jednakże bibliografja specjalna daje należyte pojęcie ich

---

<sup>1)</sup> Anna Stanisławska, Transakcja albo opisanie całego życia jednej sieroty przez żałośne treny od tejsze samej pisane w r. 1685; dotąd niewydana, znana ze streszczeń i wyjątków, por. G. Korbut, Literatura polska od początków do wojny światowej, t. I, str. 502, Warszawa 1929; Al. Brückner, Dzieje kultury polskiej, t. II, str. 472, Kraków 1930. Wydanie tego pierwszego niespornie kobiecego utworu przygotowuje obecnie w Krakowie p. Ida Kotowa.

<sup>2)</sup> I. wyd. Perey Lucien (panna Herpin) p. t. Histoire d'une grande dame au XVIII s. w r. 1887; ost. wyd. Paris, Calmann-Lévy, 1924 i 1925, str. XII—438 i str. IV—504.

<sup>3)</sup> Wyd. Wodzicka Teresa z Potockich, Pamiętnik Zofji z Matuszewiczów Kickiej 1796—1822. Przegląd polski 1910. Odb. Kraków 1910, str. 143.

<sup>4)</sup> Wł. Konopczyński, Z pamiętnika konfederatki 1771—3. Kraków 1914, str. 205.

ilości<sup>1)</sup>. J. Lubomirska zamężna de Ligne pozostawiła bogate notatki z lat 1815—1850, zawierające dużo wiadomości dworsko-towarzyskich i naświetlenie polityki Ludwika Filipa<sup>2)</sup>. Gabrijela hr. Güntherówna zamężna ks. Puzynina dała w swych pamiętnikach obfity materiał do poznania życia politycznego i obyczajowego na Litwie w latach 1815—1843<sup>3)</sup>.

Niepospolite pod względem literackim pamiętniki pozostawiły z w. XIX Bogusława Mańkowska, córka generała Henryka Dąbrowskiego i Paulina Wilkońska. Pierwsza dała doskonały cztero-tomowy opis czasów Królestwa Kongresowego<sup>4)</sup>, druga świetną charakterystykę życia towarzyskiego Warszawy i kongresowiackiej prowincji<sup>5)</sup>. Liczne jeszcze inne pamiętniki kobiece w druk się przyoblekły<sup>6)</sup>, wielka zaś ich mnogość zalega schowki archiwów publicznych i rodzinnych. Autorki ich pochodzą najczęściej z najwyższych sfer dawnego społeczeństwa polskiego i miały możliwość rzeczywistej styczności z najważniejszymi sprawami i najwybitniejszymi osobami swych epok. Niektóre z tych pamiętników pań polskich XVIII wieku do dziś są przedmiotem wydawniczym księgarzy francuskich<sup>7)</sup>.

Obok zaś tych pamiętników oryginalnych wydano liczne twory rekonstrukcyjne (S. Grzegorzewska, Pamiętnik o Marji Wesslównie 1887), i naśladownicze (Kl. Hoffmanowa, Dziennik Franciszki Krasieńskiej 1825).

---

<sup>1)</sup> E. Maliszewski, Bibliografia pamiętników polskich i Polski dotyczących (druki i rękopisy). Warszawa 1928.

<sup>2)</sup> Souvenirs 1815—1850. II wyd. Bruxelles-Paris 1922, str. 407.

<sup>3)</sup> Pamiętniki p. t. Moja pamięć, ogłoszone przez A. Czartkowskiego i H. Mościckiego p. t. „W Wilnie i dworach litewskich“ 1815—1843. Wilno 1928, str. XVIII—389 + 18 tab., R: ks. St. Bednarski, Przegl. Powsz. 1928, str. 239—40; I. Chrzanowski, Ruch lit. 1928, t. 3, str. 277—8.

<sup>4)</sup> Poznań 1880—83.

<sup>5)</sup> Moje wspomnienia o życiu towarzyskiem w Warszawie. Poznań 1871, nowe wydanie w r. 1907 z przedmową Z. Dębickiego; Moje wspomnienia o życiu towarzyskiem na prowincji w Kongresówce. 2 t. Poznań 1875.

<sup>6)</sup> W ich wartości historycznej orientuje Bibliografia historii polskiej L. Finkla i bibliografia bieżąca w Kwartalniku historycznym; w wartości literackiej G. Korbut, Literatura polska od początków do wojny światowej, wyd. II, t. I—IV. Warszawa 1929—31.

<sup>7)</sup> Wymienione już nowe wydania pamiętników Massalskiej (1924—5), Lubomirskiej (1922) i ostatnio M. Radziwiłłowej z lat 1840—73 (1931).



Dzieje narodowej martyrologii wygnańczej i powstańczej znajdują też wyraziste naświetlenie w pamiętnikarstwie kobiecym, lub w snutyh w późniejszym wieku wspomnieniach (E. Felińska, Kazimierzowa Małachowska, Anna Sapiężyna, E. Heurichowa i córka jej T. Kiślańska, Z. Romanowiczówna i i.). Powoli ukazują się coraz nowe pamiętniki i wspomnienia z XIX w. w książkowej szacie. Jeszcze w 1919 r. M. Dubiecki recenzując Heurichowej i Kiślańskiej „Wspomnienia matki i córki z powstania 1863 r.“<sup>1)</sup> uważał je za wyjątkowe zjawisko i wyraził ubolewanie, że „wyłącznie prawie pióra męskie obrazowały owe czasy i wypadki, pióra kobiece prawie ich nie dotykały, ze szkodą dla charakterystyki nastrojów ówczesnych, gdyż niejednokrotnie kobiety miały znaczny udział w wypadkach i ręką kobiecą pisane były dokumenty ze znaczeniem historycznym, lubo wychodziły z biur męskich i uchodziły za twór myśli i dłoni męskiej. Manifest Komitetu Centralnego z 22 I 1863 pisała Marja z Maykowskich Ilnicka“<sup>2)</sup>).

Wartość pamiętnikarskich zapisek kobiecych jest różnorodnej skali, lecz materiał historyczny w obfitości wydobyć z nich łatwo przy zastosowaniu obowiązujących w krytyce pamiętnikarstwa zasad i znajomości psychiki kobiecej. Dla dziejów zaś kobiety polskiej stanowią one pierwszorzędne źródło, poniekąd już z punktu widzenia raczej anegdotycznej opowieści, eksploatowane (K. Waliszewski, St. Wasylewski).

Wyzwolony z średniowiecznych szablonów podręcznikowych<sup>3)</sup> list kobiecy staje się w badaniach dziejowych niejednokrotnie ważnym i pierwszorzędnym świadectwem<sup>4)</sup> a cały komplet korespondencyjny pewnych jednostek, po odrzuceniu balastu grafomańskiego, cenną ilustracją całego życia i umysłowości. Listy oryginalne (bo nie chodzi tu o wytworzony we Francji typ literacki) odsłaniają ogromną dziedzinę wpływów kobiecych, tok działań, intryg i zamysłów. Nie mamy wprawdzie

<sup>1)</sup> Warszawa 1918, str. 161. Autorki, krewne Bronisława Szwarcze oddały dom swój na ognisko stronnictwa „Ruchu“ i tajemną drukarnię powstańczą.

) Kwartalnik Historyczny, t. 33, str. 132.

<sup>3)</sup> R. Ganszyniec, Polskie listy miłosne dawnych czasów. Lwów 1925.

<sup>4)</sup> Listy Jagiellonek, Barbary Radziwiłłówny, Marji Ludwiki, Marysieńki Sobieskiej i t. d.

w naszej epistolografji żadnej pani de Sévigné i dalekie od wirtouzostwa jej stylu są różne liczne, rozsypane po archiwach oraz rzadkie, wydane listy, jak np. K. Kossakowskiej i Djonizji Poniatowskiej. Ale te pierwsze są wyrazem zmysłu praktycznego i politycznego damy doby rozbiorowej<sup>1)</sup> a drugie świadectwem kobiecego wpływu kulturalnego i dowodem, że obok pani Hańskiej na dalekiej Ukrainie istniały inne jeszcze polskie muzy literackich natchnień<sup>2)</sup>.

W listach odzwierciedla się wprawdzie w przewadze duchowa strona życia a w mniejszej mierze praktyczna (por. Listy Urszuli z Zamojskich Mniszchowej, Narcyzy Żmichowskiej i in.). Nie brak jednakże nazwisk wielkich dam i w piśmiennictwie gospodarskiem (Anna z Sapiehów Jabłonowska, Karolina z Potockich Nakwaska).

Z pamiętnikarskiego pnia nieraz w gałąź specjalną rozwijają się bardziej już zdecydowanie w sferę literatury pięknej wkraczające opisy podróży. Mniejsze jest jednak ich historyczne znaczenie. Przebija z nich mała zdolność obiektywnego widzenia, zacierająca bystrość obserwacyj, ale sposób odczuwania wrażeń, rozumienia zabytków sztuki i architektury, odczucie przyrody, wrażliwość na różnice narodowe i obyczajowe, stanowiłyby bogatą w barwy paletę dla charakterystyki epoki, w której wojaże dam były epidemją obyczajową, gdyby nie przykrywał ich pokost kosmopolityczny, tak częsty u dawnej arystokracji rodowej. Krajoznawstwo też we właściwym, dzisiejszem słowa tego znaczeniu, było udziałem kobiecej elity intelektualnej, nie rodowej.

Bezpośrednio więc zasług źródłowych dla przeszłości, dawna kobieta przekazała niewiele. Głównie zaś rejestracją wrażeń i wydarzeń zajmowały się ziemianki. Stan trzeci, tak u nas niedorozwinięty, słabe tylko wogóle i raczej pośrednie dał umysłowe echo (Anna Siebeneicherowa, Jadwiga Piotrkowczykowa, Anna Memorata).

Pietyzm dla pamiętek duchowej i materialnej przeszłości, zrozumienie potrzeby ochrony ich od zagłady, pierwsza zreali-

---

<sup>1)</sup> Listy Katarzyny z Potockich Kossakowskiej kasztelanowej kamieńskiej 1754—1800 wydał Kazimierz Waliszewski. Poznań 1883, str. LVI—324.

<sup>2)</sup> Listy z lat 1835—1868 do Bohdana i Józefa Zaleskich. 2 t. Kraków 1900. Rec: St. Zdziarski, Kwartalnik Historyczny 1900, str. 477—481.

zowała czynnie w Polsce kobieta Izabela Czartoryska, zakładając w 1800 r. w Puławach „Świątynię Sybilli“, pierwsze w Polsce muzeum starożytności i pamiątek narodowych, za którym powstały naśladownicze „Arkadje“. Czartoryska jest też autorką jakoby katalogu tego załóżka wielkiego muzeum<sup>1)</sup>.

Dzięki też kobiecie ocalały dokumenty i korespondencja powstańcza Rządu Narodowego 1863 r., którego archiwarjuszka była wspomniana już raz Marja Ilnicka.

Historja, jako dziedzina nauki najwięcej cierpiąca na inwazję dyletantyzmu, była często terenem prób kobiecego pióra. I mimo braków metodycznych, prace te zyskiwały nawet pewne sukcesy. W zakresie popularyzacji dziejów ojczystych Izabeli Czartoryskiej „Pielgrzym z Dobromila“, pierwsze w języku polskim historyczne opracowanie popularne, bije ilością trzy-nastu wydań (od r. 1818) cieszące się, jak mniemano, rekordowem powodzeniem a dziesięciokrotnie tylko wydane (w latach 1845—1873) „Wieczory pod lipą“ Lucjana Siemieńskiego. Za tą pierwszą kobietą popularyzatorką historii poszło wiele innych kobiet piszących: J. Wojkowska (Leszno 1845), Bibjana Moraczewska (Poznań 1850) w Wielkopolsce; L. Leśniowska w Krakowie (1869); Zuzanna Zajączkowska (2 wyd. 1883—1899) i Natalja Sokołowska w Warszawie (1881). Kl. Hoffmanowa opracowała popularnie historję powszechną dla szkół żeńskich (1865—7), Felicja z Wasilewskich Boberska ujęła podręcznikowo historję literatury polskiej (1867) a Konstancja Skirmunt napisała w języku polskim i litewskim zarys dziejów Litwy (1886—1888). Julja Goczałkowska, znana autorka pism z treści swej dla kobiet przeznaczonych, zzywała do zawiązania „Stowarzyszenia niewiast polskich ku oświeceniu ludu wiejskiego“ i głosiła swe plany w dziennikach<sup>2)</sup>, działała zaś w duchu jej programu we Lwowie Marja Wysłouchowa, budzicielka kobiet ludowych i autorka licznych popularnych broszurek historycznych. Zczasem tak mnożą się kobiece zarysy historii polskiej dla ludu i młodzieży, że nie sposób wymienić tu wszystkie

<sup>1)</sup> Poczest pamiątek zachowanych w domku gotyckim w Puławach. Warszawa 1828.

<sup>2)</sup> Wł. Zawadzki, Dziennikarstwo w Galicji w roku 1848. Lwów 1878, str. 122.

nazwiska ich autorek (M. Ilnicka, St. Popławska, M. Świderska, T. Wodzicka)<sup>1)</sup>.

Mimo, że „Bibliografja historii polskiej“ L. Finkla niewiele wykazuje w spisie autorów historycznych XIX w. nazwisk kobiecych a skąpa ilość skupionych obok nich numerów orientacyjnych dowodzi sporadyczności twórczości historycznej kobiet, to jednak wedle jej danych formują się już pewne sądy o jakości działów historycznych pracą kobiecą objętych na przełomie wieku XIX i XX.

A więc poza popularyzatorstwem, większe zainteresowanie wykazuje krajoznawstwo, różne już od dawnego wielkopańskiego notatnictwa podróźniczego. Wielką ilość opisów miejscowości i zabytków kobiecego pióra zamieszczają periodyki „Wisła“, „Kraj“, „Kłosa“, „Strzecha“, „Tygodnik ilustrowany“, „Kaliszanin“ i t. d. Kobiety opisują już to, co widzą, a nie to, co na skutek widzenia czegoś odczuwają. Najczęściej w autorstwie tych opisów zatraça o regionalizm Ignacja Piątkowska (Sieradzkie), powtarzają się nazwiska J. Dobieszewskiej, E. Jeleńskiej, W. Kościałkowskiej a wybijają się opisy Marji Sandoz. Dr. Zofja Strzetelska-Grynbergowa (zm. 1932) w dużym tomie dała pierwszą próbę monografii regionalnej<sup>2)</sup>. Marja Regina Korzeniowska wykazała realne przygotowanie geograficzne już w r. 1858 w atlasie z tekstem J. Lelwela<sup>3)</sup>, późniejsza jej następczyni w nauce geografji, Anna Nałkowska, niestrudzona współpracowniczka prac swego męża Waclawa, została również wybrana członkiem zagranicznych towarzystw naukowych geograficznych<sup>4)</sup>.

Duży zmysł historyczny wykazały literatki polskie. Na podstawie okazanego zrozumienia przeszłości, podjęto niewienczone skutkiem starania o zaliczenie Klementyny

1) Ogromne ożywienie wydawnicze w dziale popularyzatorsko-historycznym pojawiło się w Królestwie Polskiem po r. 1905.

2) Staromiejskie. Ziemia i ludność. Lwów 1899, str. VIII—655. R: Przegład, Lwów 1899; St. Zdziański, Lud 1900.

3) „Cześć jej światłu, gorliwości i poświęceniu“ mówi o niej J. Lelwel, Przygody w poszukiwaniach i badaniu rzeczy narodowych polskich, str. 54 i 97. Poznań 1858.

4) Wydała geografję objaśnioną 90 rysunkami. Warszawa 1895. O współpracy obojga Nałkowskich por. relację ich córki Zofji, powieściopisarki współczesnej p. t. „Über mich selbst“ w wydawnictwie Elgi Kern, „Führende Frauen Europas“, t. II, str. 152.

z Tańskich Hoffmanowej w poczet członków Towarzystwa Przyjaciół Nauk; w r. 1897 historycy polscy oddali hołd uroczysty Deotymie (Jadwidze Łuszczewskiej)<sup>1)</sup>, podkreślając jej zdolność odtwarzania przeszłości. Celowały też wiadomościami historycznymi Eliza Orzeszkowa i N. Żmichowska.

Pierwszą kobietą próbującą swych sił w zakresie slawistyki i konstrukcji historii politycznej, była Beatrycze Bohdana Zaleskiego, pani Djonizja z Iwanowskich Poniatońska, pisząca w języku polskim i francuskim<sup>2)</sup>. Lecz był to występ współcześnie jednostkowy. Biografika zaś literacka bardziej była uprawiana przez kobiety, aniżeli historyczna. Ta ostatnia powstawała też głównie w celach budująco-patriotycznych dla młodzieży, skierowując jej uwagę na postacie „zasłużone“, „znakomite“, „bogobojne“, „świętobliwe“, a więc od tytułu począwszy, widniało z tych opracowań nastawienie tendencyjne (Kl. Hoffmanowa, J. Śmigielska-Dobieszewska, Al. Borkowska, Teresa Jadwiga Papi pozostawiły spuściznę tego rodzaju).

Kobiety o dziejach swych i swej roli wypowiedziały się stosunkowo mało i późno. Tylko tradycja podaje, iż wymową słynącą pani starościna rawska Teresa Załuska (1676—1759), pisała rozprawę p. t. „O przymiotach i wadach kobiety polskiej“<sup>3)</sup>, lecz potomnych ona nie doszła. Nieukończoną pozostała również praca Wł. Izdebskiej (1829—1902) „Kobieta w pochodzie wieków“<sup>4)</sup>. Pozostała tylko Anny Libery „Rozprawa o kobiecie“<sup>5)</sup> i prawie współczesny artykuł Sabiny Grzegorzewskiej o wpływie kobiet na duchowy rozwój społeczeństwa<sup>6)</sup>. Następnie idą E. Orzeszkowej studja o kobiecie (1873, 1881) oraz cały szereg prac i przyczynków o podłożu historycznym, tworzących oręż kuty dla emancypacyjnych walk kobiecych. Przodują tu nazwiska P. Reinschmidt-

<sup>1)</sup> Al. Kraushar, Polki twórcze czasów nowszych, str. 59. Warszawa 1929.

<sup>2)</sup> Pologne et Ruthenie. Origines slaves. Paris 1861, toż po polsku: Rodowody Słowian. Polska i Ruś. Paryż 1861; Luttes de peuples Lechites contre les Ouraliens. 2 t. Paryż 1874; Bolesław Wstydiłwy i Leszek Czarny. Paryż 1875.

<sup>3)</sup> G. Korbut, l. c., t. II, str. 9.

<sup>4)</sup> Ibidem, t. IV, str. 161.

<sup>5)</sup> Niewiasta 1854.

<sup>6)</sup> Biblioteka Warszawska 1855.

Kuczalskiej, Józefy Śmigielskiej-Dobieszewskiej, Ludwiki Jahołkowskiej-Kosztuskiej, Marji Dulębianki, Jadwigi Petrażyckiej-Tomickiej, Cecylji Walewskiej i in.<sup>1)</sup> Żywo przebijająca w nich tendencja, ich charakter agitatorsko-polemiczny, jednostronność ujęcia przeszłości kobiecej pod kątem widzenia wiecznej krzywdy kobiety, bez uwzględnienia ogólnych warunków rozwoju ludzkości i odwiecznych praw podziału pracy, cofają właściwie opracowania te poza nawias naukowo-historyczny, ale publikacje te są widomym zaprzeczeniem często spotykanej, złośliwej opinji, że ruch emancypacyjny kobiet rozbudzili tylko mężczyźni.

Odwieczny zarzut braku krytycyzmu w umysłowości kobiecej może znaleźć natomiast poparcie w dającej się stwierdzić biblijograficznie recenzyjnej niechęci kobiet przedwojennych. Zaledwie parę w tym dziale nazwisk występuje: Eleonora Ziemięcka, Marja Ilnicka, Teresa Wodzicka i Antonina Machczyńska, lecz i one dają raczej sprawozdania z dzieł historycznych, pisane z literackiego punktu widzenia. Prawie nie widać też kobiecego zainteresowania przekładami zagranicznych dzieł historycznych na język polski, czy też naodwrot, jakkolwiek przekłady literatur obcych stanowiły jedno z pierwszych źródeł zarobkowych wykolejonej gospodarczo inteligencji żeńskiej.

Działalność wydawnicza wykazuje nieliczne edycje korespondencyj i pamiątek rodzinnych.

Kobieca ruchliwość redaktorska ograniczała się do typu „magazynu“ czasopiśmienniczego, gdzie wśród nawału beletrystyki i kobiecych drobiazgów toaletowo-gospodarczych, zostawiano jednakże sporo miejsca dla popularyzacji historii.

Ujmując krytycznie treść dotychczasową, nakreśloną z światowym zamiarem dania najrealniejszego bilansu pracy kobiet w dziedzinie historii, zdaje sobie dokładnie sprawę, że więcej tu dotąd nazwisk niż zasługi<sup>2)</sup>. Małe jednakże konto zasług

<sup>1)</sup> Cecylja Walewska, *W walce o równe prawa. Nasze bojownice*. Warszawa 1930, str. 227.

<sup>2)</sup> Z powodu rzadkości tych historycznych prób kobiecych, wzięłam je w tej I-szej części artykułu pod uwagę bez względu na odcienie ich wartości. Nie mając ambicji biblijograficznej ścisłości, przesłałam jednakże biblijografie Finkla, Estreichera, cytowaną już historję literatury Korbuta, bieżącą biblijografję historyczną w Kwartalniku Historycznym od r. 1902 i t. d., wedle której zasadniczo powstała część II artykułu.

historjograficznych odleglejszej przeszłości, wzbogaca wydatnie naukowa ruchliwość kobieca ostatnich dziesięcioleci.

## II.

Wchodząc na przełom wieku XIX i XX uzbraja się kobieta polska w metodę badań naukowych, zdobytą w nauce uniwersyteckiej. Pierwsze jednak polskie jaskółki uniwersyteckie były ptakami przelotnymi z kraju do wszecznic zagranicznych, szwajcarskich zwłaszcza i francuskich. Garnęły się one głównie do wiedzy medycznej (Anna Tomaszewicz-Dobrska, Melanja Lipińska) lub przyrodniczej (Marja Curie-Skłodowska), opanowywały przedmioty filozofii ścisłej (Józefa Joteyko, Ludwika Dobrzyńska-Rybicka, Michalina Stefanowska)<sup>1)</sup>, lecz najrzadziej debjutowały na terenie nauk historycznych. Interesowałyby je bowiem przedewszystkiem dzieje własnego narodu a na obczyźnie trudny był montaż takiego warsztatu, zdala od polskich zbiorów bibliotecznych i archiwalnych.

W pierwszym też pędzie ku wiedzy chciały kobiety wykazać jak najprędzej swą zdatność umysłową w dziedzinach dotychczas najbardziej niedostępnych: w dziale badań przyrodniczych, praktyki medycznej i spekulacji filozoficznych, podczas gdy dział nauk humanistycznych, głoszony za najodpowiedniejszy dla umysłowości kobiecej, nie pociągał pokolenia kobiet, których hasłem dominującym było jak najściślejsze naśladownictwo mężczyzny. Te zaś jednostki kobiece, które za teren studjów obrały historję, poszukiwały też tematów „męskich“ dla swych prac specjalnych i dlatego w pierwszych uniwersyteckich opracowaniach kobiecych znalazło się tyle opisów bitw, kampanij wojennych, pertraktacyj dyplomatycznych, elekcij kościelnych, polityki papieskiej i t. d. Na terenie tych tematów nie odrazu wyrosły dowody historycznego uzdolnienia kobiet. Lecz trafiwszy na teren gospodarczo-społeczny, zagadnień kulturalnych i cywilizacyjnych, zdobyły wysiłki kobiece poważne sukcesy.

Zapoczątkowały je swemi pracami panie Zofja Daszyńska-Golińska, Helena Orsza-Radlińska, Helena Wit-

<sup>1)</sup> Cecylja Walewska, *Kobieta polska w nauce*. Warszawa 1922, str. 46.

kowska. Prace pierwszej z zakresu statystyki historycznej były krokiem przejściowym do zupełnego przerwania się w dziedzinę ekonomii społecznej i polityki gospodarczej. Ze społecznego punktu widzenia ujęła dzieje Polski Orsza-Radlińska i to naświetlenie utrzymała w dalszych swych studjach z dziedziny wychowania. Zachodnie metody popularyzacyjne przeszczepiła na grunt polski w swych historycznych opracowaniach podręcznikowych i wypisach źródłowych Helena Witkowska. Jedną z najstarszych dziś żyjących pionierek pracy zawodowej i naukowej kobiet polskich dr. med. Melanja Lipińska, jest autorką cennej i gruntownej pracy w języku francuskim p. t. „Kobieta i rozwój nauk lekarskich“<sup>1)</sup>, w której połączyła swą wiedzę medyczną z nadzwyczajną sumiennością badawczą i głęboką intuicją historyczną<sup>2)</sup>.

Gdy stały dla kobiet otworem podwoje obu galicyjskich uniwersytetów<sup>3)</sup>, stała się historia bardziej przez kobiety eksploatowanym terenem. Uzupełniają one najczęściej wiedzę nabytą w kraju na uniwersytetach zagranicznych, uważając już naukę, nie tylko jako środek do życia, ale jako cel życia.

Z pośród kobiet pojawiły się też czasami jednostki, zdobywające miano „osów“ nauk humanistycznych, jak np. w naukach pomocniczych historii Cezarja Baudouin de Courtenay Ehrenkreutzowa, profesor etnologii i etnografii Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie<sup>4)</sup> i Helena Polaczkówna, docentka heraldyki Uniwersytetu Poznańskiego. Wybitne stanowisko w antropologii zdobyła ś.p. Marja Czaplicka (zm. 1923), zajmująca katedrę tego przedmiotu w uniwersytecie w Bristolu (Anglja), jedna z tych jednostek, które zagranicą rozsławiły imię Polski, gdy Polska pozostawała dla świata tylko pojęciem geograficznym. Zaczawszy od lektoratu etnologii w uniwersytecie

---

<sup>1)</sup> Tłumaczenie polskie wyszło nakładem Kasy im. Mianowskiego. Warszawa 1932, str. 285.

<sup>2)</sup> Autorka jest laureatką Akademii Medycznej Paryskiej i Instytutu Francuskiego.

<sup>3)</sup> Pierwsze hospitantki pojawiły się w 1894 r. w Krakowie, w 1896 r. we Lwowie.

<sup>4)</sup> Jej zabiegom naukowym zawdzięcza swe powstanie „Wileńskie Muzeum Etnograficzne“, jak znówu dzięki kobiecej ofiarności materialnej powstały w Poznaniu „Zbiory ludoznawcze im. Heleny i Wiesławy Cichowicz“, tworzące dział etnograficzny Muzeum Wielkopolskiego.



oxfordzkim, zwróciła się ku badaniom antropologii socjalnej i zasłynęła kierownictwem wyprawy naukowej na Syberję w 1914 r. Jej rezultaty ujęła w całym szeregu publikowanych w języku angielskim prac antropologicznych o plemionach syberyjskich („Mój rok na Syberji“, „Tubylcze plemiona Syberji“, „Turcy Azji środkowej w historii oraz czasach teraźniejszych“). Ponieważ największe nasilenie jej twórczości przypada na czasy wojenne i okres ogromnych braków naszej bibliografii orjentacyjnej, mało była ona znana szerszemu ogółowi naukowemu polskiemu, zwłaszcza, że w języku polskim ogłosiła ona tylko popularną antropologię.

W dziale nauk pomocniczych w ściślejszem i szerszem znaczeniu tego terminu, zaznaczyło się już trwale wiele nazwisk kobiecych. Prace zmarłej Reginy Lilientalowej z zakresu folkloru żydowskiego, publikowała Polska Akademia Umiejętności<sup>1)</sup>. Docenturę historii literatury polskiej w Uniwersytecie Warszawskim zyskała przed rokiem Zofja Gąsiorowska-Schmydtowa a dużą ruchliwość w tym samym dziale wykazuje w Krakowie Zofja Ciechanowska. Zastępstwo profesora archeologii klasycznej Uniwersytetu Poznańskiego otrzymała Mieczysława Ruxerówna a katedrę językoznawstwa w Uniwersytecie Jagiellońskim Helena Wilmann-Grabowska.

W geografii historycznej wybijają się prace Marji Polaczkównej, Stanisławy Niemcównej, Reginy Danysz-Fleszarowej, Kazimiery Paszkowskiej-Jezowej, Marji Mrazek-Dobrowolskiej, M. Kiełczewskiej a ostatnio dodatni rozgłos zdobyła praca Z. Hołub-Pacewiczowej: „Osadnictwo pasterskie i wędrowniki w Tatrach i na Podtatrzu“<sup>2)</sup>. Również w tej dziedzinie zaznaczyła się praca Zofji Kozłowskiej-Budkowej, ale największe rezultaty osiągnęła ta badaczka w studjach dyplomatyczno-paleograficznych i średniowiecza.

W prehistorji i archeologii odznaczyły się pracowniczki poznańskie: Bożenna Stelmachowska i Aleksandra

<sup>1)</sup> Wśród najnowszych kobiecych prac etnograficznych godne uwagi są publikacje K. Zawistowicz-Kintopfowej (1929) i M. Znamierowskiej-Prüfferowej (1930).

<sup>2)</sup> Kraków 1931, str. XX—508. Prace Komisji Geograficznej Akademji Umiejętności. 1.

Karpińska. Na łamach „Wiadomości archeologicznych“, „Z otchłani wieków“ pojawiają się też często nazwiska autorskie Zofji Podkowińskiej, Ireny Sawickiej, Jadwigi Antoniewiczowej i in.

Mimo przewagi w sfragistyce i medalografii metody opisowej, tak dostępnej umysłowości kobiecej, brak w tych gałęziach nauk pomocniczych miłośniczek. Studja bowiem sfragistyczne Heleny Polaczkówny w całości jej badań mają raczej rolę pomocniczą, zaś Alicja Hłasko-Pawlicowa nie wyszła w medalografii poza drobne przyczynki.

Badaniom sztuki średniowiecznej poświęcają się Zofja Ameisenowa i Kazimiera Furmankiewiczówna. Pierwsza uwzględnia przeważnie zabytki Krakowa (malarstwo ścienne, minjatury), druga opracowuje głównie rzeźbę romańską (drzwi gnieźnieńskie, Czerwińsk, Kraków, Mogilno). Ponadto z kobiet dawną sztuką zajmują się St. Sawicka, St. Zahorska, A. Betterówna, H. Fromowicz-Stillerowa, M. Jarosławiecka i in., a ochroną zabytków J. Przeworska.

W archiwistyce poza Heleną Polaczkówną wymienić należy Jadwigę Karwasińską, Helenę Więckowską, Janinę Kozłowską-Studnicką, K. Lipską, K. Grabowską. Pogranicze archiwalno-bibliograficzne zajmuje praca Zofji Birkenmajerowej o Danielu Janockim<sup>1)</sup>.

Prym w kobiecej pracy bibliograficznej dźwiera Marja Mazanek-Friedbergowa, benedyktyńsko dokładna bibliografka historii polskiej, stała kontynuatorka tego działu w „Kwartalniku Historycznym“ od roku 1926, a w „Przeglądzie bibliotecznym“ opracowująca „Bibliografię bibliografji, bibliotekarstwa i bibliofilstwa“, i Halina Bachulska, *spiritus movens* prac kontynuacyjnych bibliografji nowożytnej historii polskiej za lata 1815 — 1865 w Warszawskim Towarzystwie Miłośników Historji<sup>2)</sup>. Ostatnio datę końcową materiałów bibliograficznych przesunięto na rok 1914<sup>3)</sup>. W pracach nad bibliografią polską

<sup>1)</sup> Prace Komisji Historycznej P. T. P. N. Poznań 1927. Rec: Tyszkowski, Kwartalnik Historyczny, t. 39, str. 554—5.

<sup>2)</sup> H. Bachulska, Bibliographie historique polonaise, son développement et son état actuel. Bull. of the Internat. Comm. of Hist. Sciences. 1930, t. 2, str. 790—801. Odb. Paris 1930, str. 16.

<sup>3)</sup> Pamiętnik I Zjazdu Bibliotekarzy polskich we Lwowie 1928.

ogólną za lata 1905—1925 bierze główny udział J. Dąbrowska<sup>1)</sup>, zaś w rejestracji bieżącej bibliografji polskiej czynne są pracowniczki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Lwowie: E. Kurkowa, M. Chmielowska, Z. Żebrowska. Helena Lipska zajmuje się bibliografją prac odnoszących się do dziejów Krakowa i historii sztuki polskiej. Irena Posseltówna opracowała indeks do „Przeglądu Historycznego“ za lata 1905—1925.

Wiele też dziejów bibliotek skreśliły pióra kobiece. O bibliotece Jagiellońskiej pisała Wanda Konczyńska, o bibliotekach lwowskich A. Jędrzejowska, K. Remerowa, J. Gamska, a o wielkopolskich: L. Dobrzyńska-Rybicka, B. Szulc-Golska, Z. Kutznerówna, A. Koehlerówna.

W dziejach książki, drukarstwa i introligatorstwa silną pozycję zajęła Marja Wojciechowska wzorową pracą o książce poznańskiej<sup>2)</sup>, a Anna Jędrzejowska o polskiej książce we Lwowie XVI w.<sup>3)</sup>.

Krytyka natomiast źródeł i ich wydawnictwo wymknęły się raczej z zasięgu produkcji naszych historyczek. Poważną pracę wydawniczą bez zarzutu spełniła dotąd tylko Helena Polaczkówna<sup>4)</sup>. Sumienne studia nad rękopisami kroniki Kadłubka przeprowadziła Helena Dadejowa<sup>5)</sup>. Sprawę interpretacji Kroniki Janka z Czarnkowa poruszyła Wanda Moszczeńska. Rachunki Bonerowskie przypomniała St. Sawicka, a J. Karwasińska zajęła się najdawniejszymi księgami t. zw. rachunków dworu królewskiego i rachunkami żup solnych w XIV i XV w. (Archeion 1928).

Do rzędu autorek prac pomocniczych historii dodać jeszcze należy nazwiska badaczek historii muzyki, są to: Bronisława Wójcik-Keuprulianowa, H. Windakiewiczowa, Stefania Festenburg-Łobaczewska, Marja Szczepańska.

<sup>1)</sup> Ibidem.

<sup>2)</sup> Poznań 1927, str. 358. Rec: Al. Brückner, Kwart. Hist., t. 41, str. 630—1.

<sup>3)</sup> Lwów 1928, str. 98.

<sup>4)</sup> Najstarsza księga wsi Trześniowa 1419—1609. Zabytki dziejowe wydawane przez Towarzystwo Naukowe. I. Lwów 1923, str. 464. Rec: K. Kaczmarczyk, Kwart. Hist., t. 38, str. 504—507.

<sup>5)</sup> Towarzystwo Naukowe. Archiwum. Dział II. Hist. Fil., t. II, z. 4. Lwów 1925.

Z nauk ekonomiczno-społecznych należą tu Helena Landauowa, Róża Centnerszwerowa, Bornstein-Winawerowa, Melanja Bronstein-Łychowska, Balsigerowa i in., trudno zresztą iść dalej bez narażenia się na zarzut zbytnej rozpiętości pojęcia nauk pomocniczych historii. A przecież historia, jako dzieje działającej, myślącej i czującej ludzkości, dla swego pogłębienia musi wykorzystywać oprócz prawa, ekonomji i socjologii, także zdobycze psychologii i filozofji ścisłej, jednakże cofam się już przed przeglądem kobiecej produkcji tych dziedzin.

Wśród przedwojennych historycznych prac kobiecych wybiły się studia Ludwiki Trzcńskiej nad szkolnictwem ludowym w Rzeczypospolitej Krakowskiej 1815—1846<sup>1)</sup> i Zofji Kirkor-Kiedroniowej o sprawie włościańskiej w dobie organizacyjnej i konstytucyjnej Królestwa Polskiego<sup>2)</sup>. Obie weszły w poczet publikacyj Polskiej Akademji Umiejętności. Obok pracy Kiedroniowej, uznanej współcześnie za jedną z najważniejszych monografii z zakresu gospodarczych dziejów Polski porozbiorowej<sup>3)</sup> poważną pozycję w historii tego okresu dziejowego Polski zdobyły prace Natalji Gąsiorowskiej o cenzurze i wolności druku w Królestwie Kongresowem (1911, 1916), następnie badaczka ta przeszła na teren gospodarczy a częściowo pedagogiczno-dydaktyczny.

Procentowo największy zastęp pracowniczek pozyskał wiek XIX, epoka dążeń niepodległościowych, emigracyj i zepchnięcia sprawy polskiej do rządu zagadnień wewnętrznych państw zaborczych. I. W. Kosmowska bada związki młodzieży; Marja Jarosiewiczówna (1912—3) i Irena Pannenkowa (1918) sprawę polską w zaborze austriackim; Anna Minkowska organizacje spiskowe (1923); Marja Beymówna-Pawlicowa wielką emigrację i żywoty generałów Władysława Zamojskiego i Józefa Bema; Halina Bachulska Księstwo Warszawskie; Helena Więckowska Królestwo Kongresowe; Wisława Knapowska Księstwo Poznańskie i sprawę polską w czasie wojny krymskiej; Zofja Krzemicka powstanie listopadowe; Marja Stecka Towarzystwo Demokratyczne;

<sup>1)</sup> Kraków 1907, str. 111. Rozpr. Ak. Um. wyd. filol., t. 44.

<sup>2)</sup> Kraków 1912, str. 412.

<sup>3)</sup> R: J. Rutkowski, Kwartalnik Historyczny, t. 28, 1914, str. 538—541; I. Baranowski, Themis polska. II, str. 146—149.

M. Walewska dzieje Polaków za granicą (1930). Nie dając jednakże szczegółowej bibliografii historycznych prac kobiecych, nie jestem w stanie wymienić tu wszystkie wystąpienia historyjograficzne kobiet w zakresie dziejów polskich XIX wieku, chociaż wiele tu jeszcze nazwisk należy (Janina Brzozowska, Marta Burbianka, Marja Chmielowska, W. Dalecka, Emilja Ehrenkreutzówna, Z. Jabłońska-Erdmanowa, Janina Kozłowska-Studnicka, Anna Lipińska, Halina Mrozowska, Hermina Naglerowa, Wanda Peretiatkowiczówna, Zofja Sokołowska i t. d.).

Idąc w dół wieków spotykamy dalsze, wyłączone zainteresowanie kobiet dziejami ojcystymi. Przedostatniem bezkrólewem zajmuje się Jadwiga Lechicka, bezkrólewie po Janie III opracowuje H. Zdzitowiecka-Jasieńska. Badania Wandy Dobrowolskiej zmierzają do objęcia całości kształtu kultury czasów i dworu Zygmunta III. Annę Dembińską zajęły wpływy kultury polskiej na Wołyń w XVI w. Do dziejów Jana Zamojskiego ogłosiły przyczynki Halina Siemieńska i Marja Hornowska. Kwestje poszczególne w dziejach różnowierstwa, sprawy dyssydentów i reformacji badały Cecylja Łubieńska, Helena Horowitzówna, Z. Kormanowa, A. Kawecka, J. Kowalewska-Łypacewiczowa. Marja Czapska zaś śledzi wpływ reformacji na piśmiennictwo polskie.

Dzieje polityczne średniowiecza z dużym nakładem pracy badają: Anna Dembińska (Stosunki w. ks. Witolda do Rusi południowo-wschodniej 1425—1430); Wanda Maciejewska (Dzieje ziemi połockiej 1385—1430); W. Polkowska-Markowska (Dzieje zakonu dobrzyńskiego); Jadwiga Karwasińska (Sąsiedztwo kujawsko-mazowieckie 1235—1343); J. Kochanowska-Wojciechowska (Stosunek Polski do Śląska i Czech 1321—1339); Z. Skopińska (Polityka Litwy i Moskwy 1440—1453); N. Białowiejska (Litwa i Moskwa za Aleksandra Jagiellończyka); Wanda Moszczeńska (Rola polityczna rycerstwa wielkopolskiego w czasie bezkrólewia po Ludwiku W.), która również sięga zainteresowaniami swemi w średniowiecze powszechne.

H. Langerówna badała linję obronną Dunajca w w. XIV (1929), temat to w publikowanych pracach kobiecych wy-

jątkowy, bo naogół dzieje wojenne nie mają kobiecych zwolenniczek.

Ogrom pracy, który wniosła kobieta w całość gospodarki narodowej, uprawnia do przypuszczeń, że w dziedzinie gospodarczej historii, w miarę dokonywującej się w naszych oczach rozbudowy tego działu, zajmie ona stanowisko dorównujące już zajętemu przez nią w ekonomii społecznej. Najintensywniejszą twórczość wykazuje tu Natalia Gąsiorowska (przemysł, górnictwo, hutnictwo Królestwa Kongresowego). Zagłębie Saary opracowała Jadwiga Mrozowska<sup>1)</sup>, kolonje czeskie na Wołyniu Z. Cichocka (1928). W sprawozdaniach Towarzystwa Naukowego zreferowano parę dobrze zapowiadających się prac uczenic Instytutu historii społecznej i gospodarczej we Lwowie (Turska, Myćkówna, Bergerówna).

Na pograniczu badań gospodarczo-kulturalnych utrzymują się prace urbanistyczne Łucji Charewiczowej. Naogół urbanistyka historyczna i regionalizm wykazują dużo pracowniczek kobiecych. Ogromny nakład pracy widnieje w dziejach Wilna, doprowadzonych przez Marję Łowmiańską do r. 1655<sup>2)</sup>. Cechy tegoż miasta opracowują E. Makowska-Gulbinowa i J. Rodkiewiczówna. Do dziejów Krakowa dały ostatnio godne uwagi studia J. Słomkówna (popularna próba monografji gospodarczo-krajoznawczej miasta i okręgu, 1926); o stanowisku Krakowa i ziemi krakowskiej w czasach Konfederacji Barskiej pisała J. Krasicka (1929), a ostatnio opracowania przedmieść Garbarów i Kleparza dały Krystyna Pieradzka (1931) i Janina Dzikówna (1932)<sup>3)</sup>. Dzieje kongregacji towarzyszy drukarskich skreśliła B. Bogusławska (1929).

Mniej liczne są prace kobiece o dziejach Warszawy (H. Marszewska 1922, W. Wojciechowska 1931).

Dzieje Poznania opracowują progresywnie Marja z Sławskich Wicherkiewiczowa i Marja Wojciechowska, a także I. Głębocka-Piotrowska. M. Majczakówna opracowała średniowiecze Pleszewa (1925); J. Piszowa Tarnów (1930); Z. Rościszewska Lubartów (1932); H. Piskorska wodociągi toruńskie (Zap. T. N. w Toruniu 1929/31).

<sup>1)</sup> Zagłębie Saary i jego ciężenie gospodarcze. Warszawa 1931, str. 114.

<sup>2)</sup> Wilno przed najazdem moskiewskim 1655 roku. Wilno 1929, str. 198.

<sup>3)</sup> Rec: obu tych prac Mieczysław Niwiński, Roczniki dziejów społecznych i gospodarczych, t. II, str. 395—404.

Organ krajoznawczy „Ziemię“ zasilają w dużej mierze prace kobiece. W dziale też krajoznawczym wybijają się prace i artykuły E. Sukertowej (regjonalizm wschodnio-pruski), I. W. Kosmowskiej (Pomorze), R. Danysz-Fleszarowej (Białoruś), A. Chmielińskiej (Łowickie), M. Chętnikowej (Kurpie). Jadwiga Hoffman wykazuje dużą aktywność w regjonalizmie wołyńskim (por. Rocznik Wołyński). Hucul-szczyzną zajęła się Michalina Grekowicz-Hausnerowa (1930). W najbujniej rozwiniętym ośrodku regjonalizmu łódzkiego czynne są J. Krasicka, C. Świderkówna i Gr. Missalowa. Znaczenie regjonalizmu w nauczaniu podkreślają artykuły E. Maleczyńskiej.

Dzieje zagadnień kościelnych ostatnio pozyskały nieco zainteresowania. Z. Olszawska-Skowrońska opracowała rusyfikację kościoła na Litwie (1930); Br. Nowicka działalność polityczną arcybiskupów gnieźnieńskich oraz rolę kulturalną arcybiskupstwa gnieźnieńskiego; M. Śliwińska stosunek duchowieństwa do sprawy włościańskiej za Stanisława Augusta (1929). Dzieje klasztorów zajęły Stefanję Pierzchałankę-Jeskową (Czarnowas na Śląsku) i Zofję Kozłowską-Budkową (Dominikanie krakowscy).

W historii prawa i ustroju pozycyji kobiecych niewiele. Praca Ewy Maleczyńskiej o lennie mazowieckim 1351—1526 jest w tym dziale chlubnym wyjątkiem<sup>1)</sup>, pozatem można tu zaliczyć drobne rozmiarami studia Janiny Kelles-Krauzówny o opiece nad małoletnimi sierotami w projektach do „Kodeksu Stanisława Augusta“ (1927) i L. Sadowskiej z listów do Lelewela o „Statucie Litewskim“ (1929).

Dr. Hertzówna Amelja jest docentką historii starożytnego Wschodu w Wolnej Wszechnicy w Warszawie, naogół jednak słabe zwolennictwo kobiet wykazuje historja starożytna.

Nie tknięty pozostał dział teorii historii.

Cała współczesna rejestracja uczestnictwa kobiet w akcji niepodległościowej, wojennej i feministycznej, stanowi objaw dodatni zwrócenia się kobiet ku własnej przeszłości. Zaprzeczy to wreszcie zarzutom, iż kobiety niezdolne są nawet do pojęcia samych siebie. Tak mało zaś miały dotąd poczucia potrzeby

<sup>1)</sup> Studja nad historją ustroju prawa polskiego, t. XII, z. 2, str. 160. Tow. Nauk. Lwów 1929.

oceny swej roli dziejowej, iż żadna z historyczek polskich nie obrała za przedmiot swych studjów jakiegoś większego wycinka chronologicznego dziejów kobiet przeszłości. Taką różnorodność tematów wykazuje przegląd historycznego piśmiennictwa kobiet, lecz one o sobie mniej powiedziały po wielkiej wojnie i przewrotach w kwestji kobiecej dokonanych, aniżeli dawne kobiety. Mija jednakże czas wstydlivosti na tym punkcie z obawy, by nie odmówiono miana naukowości „babskim“ tematom a wyraźnie zaznacza się chęć badania dziejów kobiet przez same kobiety. Pojawiła się rozprawka popularna o kobiecie starożytnej (L. W i n n i c z u k ó w n a, 1932), zarysy biograficzne Elżbiety Melsztyńskiej (H. Strzelecka, 1929), Emilji Szanieckiej (H. Ł u c z a k ó w n a, 1930) i Marji Dulębianki (Marja Jaworska, 1929) a zapoczątkowano całą serję „życiorysów kobiet zasłużonych“ (dotąd wyszło tomików 10, o Jadwidze Petrażyckiej-Tomickiej, Tejszerskiej, J. Rodziewiczówny i t. d.).

Kobiety powstań 1830/1 i 1863/4 r. oraz obrończynie Lwowa są przedmiotem prac Marji Bruchnalskiej; uczestniczki Legji Kobiecej zyskały parę już opracowań, m. in. kobiecego pióra (W. Kiedrzyńska, 1931). Obfite jest kobiece pamiętnikarstwo ostatniej doby, wśród tych zaś zdobyły laury literackie pamiętniki wojenne Zofji Kossak-Szczuckiej<sup>1)</sup> i Marji Dunin-Kozickiej, osnute na tle wspomnień o Podolu, o sejmie polskim w Kijowie<sup>2)</sup> i t. d. Pamiętnikiem zbiorowym są wydane pod redakcją Aleksandry Piłsudskiej wspomnienia uczestniczek walk o niepodległość z lat 1910—1915<sup>3)</sup>. Ciekawe są też jednostkowe pamiętniki kobiety wywiadowczyni, jak np. Zofji Zawiszaneki<sup>4)</sup> i żołnierza frontowego, jak np. Z. Nowosielskiej<sup>5)</sup> oraz kronika ruchu kobiecego w Polsce Odrodzonej<sup>6)</sup>.

<sup>1)</sup> Pożoga. Wspomnienia z Wołynia 1919—1920. Z przedmową prof. St. Estreichera. I wydanie Kraków 1922. Wyd. IV Kraków 1927, str. X + 387.

<sup>2)</sup> Burza od Wschodu. Wspomnienia z Kijowszczyzny 1918—1920. Z przedmową prof. St. Estreichera. Lwów 1928, str. 328.

<sup>3)</sup> Wierna służba. Warszawa 1927, str. X + 319.

<sup>4)</sup> Po przez fronty. Pamiętnik wywiadowczyni I pułku piechoty Legionów. Warszawa 1928, str. XI + 245.

<sup>5)</sup> W huraganie wojny. Pamiętnik kobiety-żołnierza. Warszawa 1929, str. 121 + 20 ryc.

<sup>6)</sup> Na straży praw kobiety. Pamiętnik Klubu Politycznego Kobiet Po-



Pomysł utworzenia we Lwowie „Muzeum kobiet zasłużonych“ powzięła ś. p. Antonina Machczyńska, chcąc utrwalić pamięć kobiet, których udziałem była służba wielkim ideom narodowym i społecznym. I myśl ta została we Lwowie zrealizowana (1930). Różnie się można zapatrywać na ten separatyzm pamiątek przeszłości i różnicowanie na podstawie kryterjum płci, ale jak długo w muzeach nie będzie się uwzględniało należycie pamięci kobiet, tak długo ten niepozorny jeszcze dziś skarbczyk pamiątek kobiecych z największym zapasem zbieranych i konserwowanych przez profesorową Marję Bruchnałską, zasługiwać będzie na jak największy pietyzm samych kobiet.

Drogą zapewne atawistycznych dziedziczeń, skutkiem może najdawniejszej w tym zakresie działalności kobiecej, osiągnęła kobieta prawie że supremację w zakresie dydaktyki historii. Tradycje dydaktyczno-pedagogiczne Klementyny Hoffmanowej, Elżbiety Jaraczewskiej, Eleonory Ziemieckiej, Felicji z Wasilewskich Boberskiej, Bibjanny Moraczewskiej, Antoniny Machczyńskiej, Narcyzy Żmichowskiej i Anieli Szcówniej<sup>1)</sup> reprezentuje współcześnie cały zastęp pionierek nowych metod nauczania historii: Hanna Pohoska, autorka jedyne u nas większego opracowania dydaktyki historii<sup>2)</sup>, Wisława Knapowska, znana nowożytniczka i dydaktyczka<sup>3)</sup> i Wanda Bobkowska, badaczka problemów nauczania w przeszłości<sup>4)</sup>, wszystkie trzy wykładowczynie dydaktyki historii i historii pedagogiki w uniwersytetach Warszawy, Poznania i Krakowa. Bardzo też płodną i popularną autorką w sprawach nauczania historii jest Natalja Gąsiorowska, zaś interpretatorką nowych zasad na kursach doszkalających dla nauczycieli-historyków szkół średnich jest instruktorka M. W. R. i O. P. Halina Mrozowska. Dużo tu jeszcze należy zasłużonych

stępowych 1919—1920 w opracowaniu Sylwji Bujak-Boguskiej. Warszawa 1930, str. 168.

<sup>1)</sup> A. Szcówna, *Kobieta polska jako autorka pedagogiczna*. Warszawa 1912.

<sup>2)</sup> *Dydaktyka historii*. Warszawa 1928, str. 256.

<sup>3)</sup> *Dzieje fundacji ks. Ludwika Radziwiłłowej w Poznaniu*. Poznań 1930, str. 211+4 ryc.

<sup>4)</sup> *Nowe prądy w polskim szkolnictwie ludowym w pocz. XIX w* Akademii Umiej. Kraków 1928, str. VIII+318.

nazwisk kobiecych: Wanda Moszczeńska, Ewa Maleczyńska, Jadwiga Lechicka, Michałowska, A. Hłasko-Pawlicowa i w. in., którym senjorują nazwiska Heleny Orsza-Radlińskiej, Izy Moszczeńskiej, Stefanji Sempołowskiej, Heleny Witkowskiej, Ireny Panenkowej i Gizy Gebertowej.

W dziejach szkolnictwa i pedagogji wypowiedziały się ponadto R. Nussbaumowa, Cecylja Łubieńska, Marja Hornowska, H. Grotowska, W. Stetkiewiczówna, M. Śliwińska-Zarzecka, W. Januszkiewiczówna, St. Koelichenówna, J. Enderówna, A. Brossowa i in.

Ponadto ogromna ilość artykułów fachowych, rozsypanych po wszystkich ukazujących się w druku publikacjach pedagogiczno-dydaktycznych, stanowi niezbitą dowód nieustającej pracy myśli licznego zastępu kobiet, stojących w służbie polskiego szkolnictwa, w którym historii pozostawiono wpływ największy na ogół zagadnień, formujących nowego obywatela.

Na odmiennych też aniżeli dawniej podstawach opiera się dzisiejsze popularyzatorstwo historyczne kobiet. Podejmują je przeważnie jednostki naukowo opanowujące temat, i w formie przystępnej, z odrzuceniem balastu aparatu naukowego, podają szerszemu ogółowi rezultaty swych własnych badań, lub należycie przemyślane i opanowane wyniki prac obcych, skutkiem czego dzisiejsze opracowania popularne zasługują na miano pozycji historjograficznej i bibliograficznej uwzględnianie, nie są bowiem jak w przeważnej swej mierze poprzednio, grafomańskim debjtem historyczno-literackim. Pełne też zrozumienie wartości i pożyteczności towarzyszyło publikacjom Ewy Białyni (pseudonim Hanny Pohoskiej), Natalji Gąsiorowskiej, Orsza-Radlińskiej, I. W. Kosmowskiej. Do r. 1916 wyszło sześć wydań zarysu dziejów Polski Stanisławy Pisarzewskiej, liczne są też w zakresie podręczników i wypisów historycznych prace Bukowieckiej, Chołoniewskiej, Marji Dąbrowskiej, Dzierżanowskiej, Gebertowej, Jaroszyńskiej, Kisielewskiej, Krzyżanowskiej, M. Kulikowskiej, Morawskiej, Nowakowskiej, J. Nowowiejskiej, T. Prażmowskiej, J. Warnkównej i wielu innych<sup>1)</sup>.

<sup>1)</sup> Por. N. Gąsiorowska, Literatura historyczna popularna 1900—1919. Przegląd historyczny, t. XXII, 1920, str. 233—266.

W popularyzacji zaś dziennikarskiej historii celuje ośrodek poznański (M. Wojciechowska, M. Wicherkiewiczowa, M. Boberska, W. Brzeska, R. Szymańska, Br. Chrzęszciewska); w Wilnie zaznajamia w dziennikach szerszą publiczność z najnowszymi zdobyczami historii Helena Romer-Ochenkowska. Duże sukcesy popularyzacyjne odnosi ostatnio styl i historyczna wszechstronność informacyjna (z przewagą wieku XIX) Zofji Krzemickiej.

Poza wspomnianymi już pamiętnikami, powstałymi na tle osobistych przeżyć, zdumiewają intuicją historyczną powieści Zofji Kossak-Szczuckiej, które stojąc poza obrębem historii właściwej, dla jej zrozumienia i odczucia spełniają wszakże wśród czytających mas, rolę niepospolitą w swej intensywności i zakresie, którą i tu podkreślić należy, mimo dającego się wyraźnie zauważyć specyficznego punktu widzenia autorki.

Redaktorskiej energii kobiecej i dziś mało widać na zewnątrz. W obrębie jednakże historycznych wydawnictw naukowych dokonuje się dużo mozolnej, choć drugorzędnej „czarnej“ pracy kobiecej.

Rozbudzony zmysł krytyczny objawił się już też w wielu recenzjach kobiecych. Jakkolwiek w większych sporach i dyskusjach zwartością argumentów i logiką dowodzeń nie odniosła jeszcze kobieta walnych sukcesów, to jednak jej sąd obiektywnie sformułowany i należycie umotywowany został w wielu już ocenach krytycznych (H. Polaczkówna, Z. Kozłowska-Budkowa, E. Maleczyńska). Także w polemikach recenzyjnych kobieta zatraciła dawną niemotę, broni siebie (A. Jędrzejowska contra J. Br. Richter<sup>1)</sup>) i innych (H. Bachulska contra Al. Prusiewicz<sup>2)</sup>), bez narażania się na zarzut kłótniowości i babskiego pieniactwa.

Niestety wiele i dużo zapowiadających tematów uwięziły kobiety w sprawozdaniach towarzystw naukowych. Dałoby się wymienić parę nazwisk kobiet, kilkakrotnie nawet referujących w Akademji Um. i na posiedzeniach Towarzystw naukowych rozmaite kwestje ciekawe, których nigdy ich referentki nie rozwinęły i nie opublikowały z przyczyn najróżnorodniej-

<sup>1)</sup> Pamiętnik literacki, t. 25, str. 686—94.

<sup>2)</sup> Z powodu recenzji tegoż z pracy E. Maliszewskiego „Bibliografja pamiętników polskich“. Kwart. hist. R. 43, t. 1, str. 609—616.

szych. Najczęściej odrywa je od badań naukowych praca zawodowa, społeczna czy rodzinna a czasami także brak wiary w siebie, hiperkrytycyzm, niejednokrotnie brak poparcia i niemożność publikacji. Najmłodsze zaś pokolenie daje się najczęściej poznać fragmentami prac dyplomowych, umieszczanymi w rozmaitych publikacjach okolicznościowych (Jacniacka Głodtowa).

Na teren pozapolski wkroczyły zaledwie referatami W. Moszczeńska (metoda badań epoki Merowingów) i Ł. Charewiczowa (przegląd literatury i ustroju miast francuskich). Informacyjnym łącznikiem zagranicznym jest poczęści H. Polaczekówna w zakresie ściśle naukowym i M. Kasterska, Sergescu literacko-historycznym w odniesieniu do opinii francuskiej i rumuńskiej.

Od czasu więc wielkich w sprawie kobiecej przewrotów powojennych praca naukowa kobiet przestała być rzadkiem zjawiskiem. Zmieniły się też warunki studjów kobiecych, pogorszyła zaś je liczebność kobiet. Dawne, rzadkie i z uśmiechem różnorodnym witane koleżanki zastąpił tłum kobiet, zmuszonych do zdobywania drogą nauki samodzielnej wobec życia postawy. Kwiat uniwersytetu stawał się niejednokrotnie jego cierniem. Przedwojenne przywileje niewieście zastąpiło współzawodnictwo, wyścig, konkurencja, które korzystnie jednak oddziaływały na „naukowość“ kobiet. Przestały być efemerydami naukowymi, wokół ich nazwisk skupiają się już liczne numery bibliograficzne, dowodzące większej trwałości zamięłowań.

Jeśli do pomocy porównań co do umysłowego rozwoju kobiety przeszłości i terażniejszości wzięlibyśmy dziełko J. Sowińskiego „O uczonych Polkach“ (wyd. 1820 r.) a następnie Estreichera zestawienia bibliografji kobiecej z r. 1872 i 1881<sup>1)</sup> a mogli jednocześnie ująć w wykresy wzrost twórczości na ukowej kobiet od rozpoczęcia przez nie studjów uniwersyteckich, ukazałyby się widomie właściwy stosunek, jaki zachodzi między twórczością kobiet a ich wykształceniem.

Nie dały wprawdzie kobiety w historii prac epokowych,

---

<sup>1)</sup> K. Estreicher, Bibliografja polska XIX st., t. I, str. 48—52, abecadłowy spis kobiet piszących w Polsce od najdawniejszych czasów; dopełnienia, ibidem, t. VI, str. 24, por. pracę tegoż o autorkach polskich, *Niewiasta 1862*, oraz dzieło P. Chmielowskiego: *Autorki polskie wieku XIX*. Warszawa 1885.

zdumiewających wnikliwością analiz, zdolnością syntetyczną czy też zwartością konstrukcyj i rozległością horyzontów. Nie stworzyły szkoły, nie odkryły praw dziejowych. Stanowczo jednak wyszły poza przysłowiowe robótkarstwo, przyczynkarstwo i odtwórczość. Mając za sobą wieki całe bierności umysłowej, w ciągu niespełna czterdziestolecia swych studjów wyższych nie dorównały mężczyźnie w ilości i oryginalności wysiłków twórczych. Nie niepokoi ich jednak małe konto historycznych zasług naukowych w przeszłości, albowiem ruchliwość ostatnich dziesięcioleci daje im rękojmię dalszego, pomyślnego na tem polu rozwoju. Zaznaczanie się odrębności intelektu kobiecego nie zawstydzą już też, wobec minionych tendencyj maskulinizacyjnych.

Owszem, dominuje dziś wśród nich wiara w moc wiedzy i pracy, w świeżość nieużytej umysłowości kobiecej, która przy odpowiedniej kulturze narówni wreszcie z męską wiedzą rozszerzać będzie widnokrąg naukowy ludzkości, wnosząc w tę wspólnotę wysiłków zapoznawane długo wartości kobiece.

*Łucja Charewiczowa.*

---

Wojewódzka Biblioteka  
Publiczna w Opolu

**CM 314711**



000-314711-00-0